

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 espalcie (szer. ok. 22 mm) 86 gr. W tekście 1 mm w 3 espalcie (szer. ok. 69 mm) 2.- zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tnaty druk (najwyżej 3 słowa) 46 gr.

Rok IV.

Nr. 77.

Kraków, czwartek 2 kwietnia 1942 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję reko-
pisy będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie
przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 zł
z odnośnikiem do domu 5 zł. Na prowincji dopłata
porta. Konto czekowe: Warszawa 638.

Wielkie straty bolszewików w broni pancernej.

Ataki sowieckie załamują się w ogniu niemieckiej artylerji i wśród gradu bomb lotniczych.

Berlin, 1 kwietnia. Jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych, zaatakowali bolszewicy w Zagłębiu donieckim po dwudniowej przerwie, ponownie w dniu 30 marca pozycje niemieckie na odcinku, który już w ostatnim czasie kilkakrotnie był przedmiotem zakusów oddziałów sowieckich. 12 ataków dokonanych częściowo przy silnym poparciu artylerji i broni pancernej, załamało się wśród zaciekłych walk i wobec dotkliwych strat dla bolszewików.

Na wschód od Charkowa

wojska niemieckie zaatakowały w dniu 29 marca bolszewicki punkt oporu, który kilkakrotnie służył jako pozycja wyjściowa dla ataku przeciwko stanowiskom niemieckim. Bolszewików wyparto z tego punktu oporu, a kiedy następnie oddziały sowieckie usiłowały usadowić się w zalesionym terenie, położonym dalej na wschód, wojska niemieckie oczyściły w dniu 30 marca — jak podaje niemiecki komunikat wojenny — wspomniany teren leśisty z oddziałów bolszewickich, zabierając przytem kilkadziesiąt jeńców do niewoli, oraz zdobywając liczny sprzęt wojenny, którego bolszewicy ze względu na bezwzględny odwrót nie mogli zabrać z sobą.

W dniu 31 marca br.

niemieckie samoloty bojowe i nurkowe odniosły wielkie sukcesy

w czasie zwalczania bolszewickich linii dowozowych na środkowym odcinku frontu wschodniego. Zupełnie zniszczono 10 pociągów towarowych, naładowanych materiałem wojennym, a dalsze pociągi zostały poważnie uszkodzone, przyczem niektóre stały się pułapką płomieni. Celnymi pociskami trafiono szereg dworców pewnej głównej linii kolejowej, wskutek czego powstały znaczne spustoszenia w zakładach kolejowych. Fakt ten spowodował przerwanie torów w kilku miejscach, które znowa przez dłuższy czas stanowiły znaczną przeszkodę dla dowozu bolszewickiego.

Na środkowym odcinku frontu

również wciąż usiłowali bolszewicy kontynuować swoje ataki, rozpoczęte w dniu 29 marca, przeciwko pozycjom pewnej niemieckiej dywizji pancernej. Ataki te, dokonane siłami kilku dywizji, były wzmocnione czołgami i ciężką artylerją. Po zaciekłych walkach wszystkie te wypadki załamały się w skoncentrowanym ogniu wszystkich rodzajów broni wśród niezwykle wysokich strat dla Sowietów.

Na innym niejszym środkowym odcinku frontu bolszewicy zaatakowali ponownie w dniu 30 marca stanowiska pewnego korpusu niemieckiego na szerokości 17 km przy użyciu znacznych sił i licznych czołgów. Władcy, którzy oparli się silnym ogniem artylerji, który wzięła je następnie w toku działalności bojowej.

Podczas krótkiej piechoty sowiecka została odparta wśród wysokich strat, wywiązała się zacięta walka przeciw kilku czołgom, usiłującym wdrugać na pozycje niemieckie. Walka zakończyła się zniszczeniem 18 czołgów, spośród których jedna dywizja piechoty strzeliła sama 16.

Dalsze straty w broni pancernej ponieśli bolszewicy w czasie zwycięskich niemieckich operacji ofensywnych na środkowym odcinku frontu, o których już w dzisiejszym komunikacie naczelnego komendy niemieckich sił zbrojnych. W czasie tego wypadku niemieckie czołgi i piechota wzięła bolszewików z ich stanowisk i zniszczyła kilku sowieckimi punktami oporu.

Bolszewicy ponieśli bardzo znaczne straty.

Dotychczas zniszczono przeszło 550 pociągów, wzięto do niewoli 120 jeńców. Z czołgów wysłanych do kontrataku, zniszczono lub uszkodzono 10

wozów pancernych. Zdobyto 4 działa i pewną ilość karabinów maszynowych.

Lotnictwo niemieckie skutecznie wspierało walki obronne i ofensywne na środkowym odcinku frontu. Eskadry niemieckich nurkowców przypuszczały 5-krotne skuteczne ataki na skoncentrowane czołgi bolszewickie, oraz przygotowane do wypadów oddziały wojsk. Zniszczyły one celnymi bombami 5 czołgów w pewnym ufortyfikowanym punkcie obronnym bolszewi-

ków, inne zaś ciężko uszkodziły. W czasie wielokrotnie powtarzanych nalotów zniszczono artylerję i zniszczono jedną baterię, drugą zaś zmuszono do milczenia. Po tych atakach bombowych drogi marszowe bolszewików zaległo 60 zmotoryzowanych pojazdów. Niemieckie myśliwce zestrzeliły na tym odcinku 11 samolotów sowieckich, zaś w czasie ataków na lotniska zniszczono na ziemi 13 dalszych maszyn.

Odparcie bolszewików na froncie lapońskim.

Berlin, 1 kwietnia. Wojska niemieckofinńskie, według informacji DNB z miarodajnych kół wojskowych, odparły na froncie w Laponii w dniu 30 marca niespodziewany atak poważniejszych sił bolszewickich. Następnie wojska te przeszły do kontrataku i odpędziły resztki atakujących batalionów bolszewickich w kierunku wschodnim.

Straty wojsk niemieckofinńskich w tych walkach były bardzo nie wielkie, natomiast bolszewicy pozostawili na polu bitwy przeszło 300 poległych. Ponadto bolszewicy ponieśli na tym froncie znaczne straty w czasie działań oddziałów szperaczy i wypadów wywiadowczych.

Na Krymie zaznaczyła się w dniu 30 marca tylko bardzo nieznaczna działalność szperaczy i oddziałów szturmowych, co z jednej strony pozostaje w związku z obecnymi niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, z drugiej zaś znajduje wytłumaczenie w niezwykle wysokich stratach w ludziach i materiałach, poniesionych przez bolszewików w czasie poprzednich walk.

Niemieckie samoloty nurkowe rozbiły w poniedziałek w rejonie na północny wschód od jeziora Ilmei w toku nieprzerwanych

ataków wypad dokonany przez bolszewików przy użyciu licznych czołgów. Pomimo gwałtownego ognia obronnego rozwinętego przez bolszewicką artylerję przeciwlotniczą, niemieckie samoloty spadły z góry na czołgi bolszewickie i obrzuciły je bombami ciężkiego kalibru.

Bolszewickie oddziały, biorące udział w ataku, zostały zarzucone gładem celnymi pocisków. Bolszewicy wycofali się do swych pozycji wyjściowych, pozostawiając wiele zniszczonych i uszkodzonych wozów pancernych, w toku dalszych ataków zadano im jednak ponownie znaczne krwawe straty na tych pozycjach.

Artylerja bolszewicka pod działaniem ognia z broni pokładowej została zmuszona do milczenia dzięki czemu artylerja niemiecka miała znacznie ułatwione zadanie przy odpieraniu prób przedarcia się podjęmowanych przez bolszewików. Ilekroć myśliwce bolszewickie usiłowaly stawiać opór atakom nurkowców, były natychmiast atakowane przez niemieckie samoloty myśliwskie i zmuszane do zaciętych walk powietrznych, dzięki czemu niemieckie samoloty nurkowe mogły bez przeszkód obrzucać swymi bombami upatrzone przez siebie cele.

Łodzie podwodne zaatakowały ponownie konwój pod Murmańskiem.

Z głównej kwatery Wodza, 31 marca. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

W Zagłębiu Donieckim załamały się ponownie ataki nieprzyjaciela. Podczas akcji oczyszczającej na odcinku na wschód od Charkowa zdobyty został liczny materiał wojenny.

Na środkowym odcinku frontu nieprzyjacieli zaatakował na kilku miejscach znacznymi siłami. Ataki załamały się po zaciekłych walkach wśród najcięższych krwawych strat dla nieprzyjaciela. Zniszczone zostały przytem 24 czołgi.

Na kilku odcinkach frontu wschodniego własne akcje ofensywne przyniosły dalsze sukcesy.

Lotnictwo bombardowało pewną fabrykę samolotów w Sewastopolu i urządzenia portowe w cieśninie morskiej Kercz z dobrym skutkiem. Podczas ataków powietrznych na lotniska i połączenia kolejowe Sowietów nieprzyjacieli poniosł dotkliwe straty w samolotach i materiałach kolejowych. Samoloty bojowe bombardowały port w Murmańsku.

W okresie od 23 do 30 marca zestrzelone zostały na froncie wschodnim 163 nieprzyjacielskie czołgi.

Wymieniony w komunikacie wojennym z dnia 29 i 30 marca nieprzyjacielski konwój na obszarze morskim pod Murmańskiem został ponownie zaatakowany przez niemieckie łodzie podwodne. Zatonęły one u wejścia do zatoki Kola dwa ciężko wyposażone transportowce, łącznej pojemności 11

tys. ton. Trzeci parowiec został storpedowany. Także i z jego zatonięciem należy się liczyć skutkiem wielkiej fali. Przez ataki powietrzne uszkodzony został jeden dalszy większy okręt handlowy.

W Afryce północnej skutkiem ciężkiej burzy piaskowej tylko nieznaczna działalność bojowa. W Marmaryce zostało skutecznie zbombardowane pewne lotnisko i urządzenia portowe w Tobruku. Pewien brytyjski frachtowiec otrzymał trafienie bombą.

U angielskiego wybrzeża wschodniego samoloty bojowe uszkodziły jeden brytyjski okręt handlowy średniej wielkości. Nad wybrzeżem Kanału artylerja marynarki zestrzeliła cztery brytyjskie samoloty myśliwskie.

Loty zaburzające pojedynczych brytyjskich samolotów bojowych prowadziły nad wschodni teren Rzeszy.

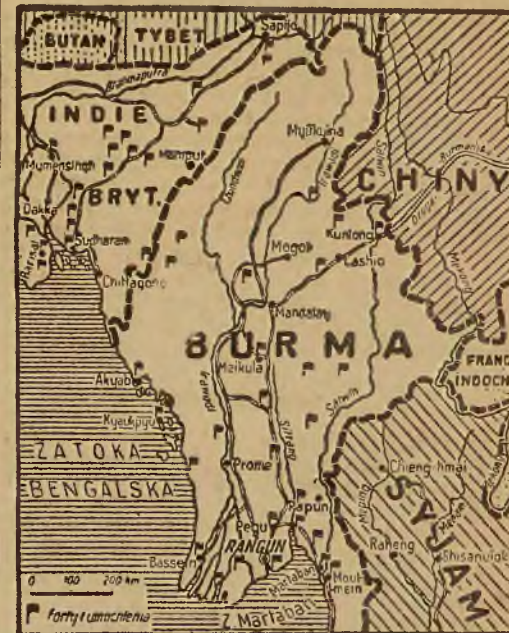
Podczas nocnej próby nalotu brytyjskich bombowców nad obsadzony teren norweski zestrzelone zostały trzy nieprzyjacielskie samoloty.

Kapitan Ihlefeldt odniósł wraz z siedmioma zestrzałami swoje 82 zwycięstwo powietrzne.

Łódź podwodna pod dowództwem kapłana-porucznika Endrassa odznaczono wieniec dębowym do krzyża rycerskiego Żelaznego Krzyża nie powróciła z wyprawy na nieprzyjaciela. Wybitny komendant łodzi podwodnej wraz ze swą żoną zaległa pozostała na przedpolu nieprzyjaciela.

Bitwa o Burmę doszła do punktu kulminacyjnego.

Berlin, 1 kwietnia. Walki o Burmę osiągnęły swój punkt kulminacyjny. Po pokonaniu oddziałów chińskiego rządu Czungkingu koło Toungoo, obecnie przysłała rów-



niez kolej na Anglików, którzy ponieśli klęskę pod Prome.

Japończykom udało się przeprowadzić atak okrażający przeciwno broniącym się rozpaczliwie wojskom brytyjskim, które zostały zmuszone do odwrotu w kierunku Prome. W ręce wojsk japońskich wpadło wielu jeńców.

Ciężkie straty wojsk Czungkingu.

Tokio, 1 kwietnia. Japońskie siły zbrojne, operujące w centralnych Chinach, zadaly w okresie od marca 1941 r. do chwili obecnej siłom zbrojnym Czungkingu niezwykle dotkliwe straty.

Jak komunikuje rzecznik wojskowy w Hankau według depeszy agencji Domei, armia Czungkingu straciła w tym czasie 231.800 zabitych i 167.323 jeńców, 12.520 żołnierzy z armji Czungkingu, w tem wielka ilość oficerów, porzuciło sprawę Czang-Kai-Szeka i zaprzysięgło wierność rządowi narodowemu w Nankinie. Na skutek operacji japońskich uległa zniszczeniu przeszło połowa z spośród 110 dywizji Czungkingu w środkowych Chinach.

Ścisłe zaciemnienie Sofji.

Sofja, 1 kwietnia. Służba obrony przeciwlotniczej garnizonu sofijskiego w opublikowanym w niedzielę apelu do mieszkańców zawiadamia, że wydane w stolicy Bułgarii zarządzenia w sprawie zaciemnienia i inne instrukcje obrony przeciwlotniczej należy traktować jako zarządzenia ostrzegawcze. Mieszkańcy zostali wezwani do ścisłego przestrzegania we własnym interesie przepisów o zaciemnieniu.

Nieczyste interesy polityka szwajcarskiego.

Genewa, 1 kwietnia. Wolnomyślny członek genewskiej rady narodowej dr Paul Radon stanął pod publicznym oskarżeniem z powodu wypuszczenia w handel nielegalny 6000 litrów ropy ze swej firmy bez świadectw racjonalizacyjnych. Równocześnie stanął on pod zarzutem wielokrotnego przekraczania przepisów o cenach.

Mimo, że prasa wzywała do „największej ostrożności“, w związku z temi ciężkimi przekroczeniami parlamentarzysty szwajcarskiego, wdrożono przeciwko niemu dochodzenia karne. Pod naciskiem tych dochodzeń, rada narodowy Radon złożył swój mandat.

Wypadek samochodowy w Marokko.

Vichy, 1 kwietnia. W poniedziałek popołudniu wydarzył się na drodze z Settat do Mazagan koło Casablancii wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą śmierć 16 osób.

Mianowicie autobus wiozący ogółem 25 osób, w tem przeważnie tubylców, runął na zakręcie w przepaść, przyczem wóz został w zupełności rozerwany. Prócz 16 zabitych, w tem dwóch Europejczyków, pozostali pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 31 marca. Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: Główna kwatery włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W Cyrenajce działalność bojowa była silnie hamowana przez „Ghibli”. Jedną z naszych formacji powietrznych 3 grupy myśliwskiej pod dowództwem kapitana Giuseppe Tovazzi przeprowadziła śmiała akcja nocna, w której przebiegu zbombardowała port Tobruk, a w locie zniżonym przeprowadzone zostały szczególnie skuteczne ataki na posiłki wzdłuż wybrzeża i na nieprzyjacielskie obozy. Dziesięć samolotów zostało zniszczonych, a ponad sto uszkodzonych. Na rozmaitych miejscach powstały pożary, a nieprzyjacielowi zadano w obrotach ciężkie straty. Startujące angielskie samoloty myśliwskie zostały zmuszone do zawrócenia. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz.

Odbudowa wyspy Borneo.

Tekio, 1 kwietnia. Odbudowa Borneo w ścisłej współpracy z miejscową ludnością rebi — jak donosi z Balikpapan Domei — coraz większe postępy. Z końcem lutego powołano do życia zarząd cywilny, podlegający czynnikom japońskim.

Zadaniem tego zarządu cywilnego jest wydawanie niezbędnych zarządzeń celem zapewnienia dostatecznej dostawy środków żywności, a powtórne usunięcie powstałych szkód wojennych. Równocześnie przedsięwzięto środki, zmierzające do kontroli cen i uniknięcia pobierania nadmiernych zysków. Począł i radio rozpoczęło znowu swoją działalność, a bezpieczeństwo publiczne zostało na całym obszarze znowu zagwarantowane. Szereg szczegółowych zarządzeń dotyczy stabilizacji waluty oraz wprowadzenia takiego systemu podatkowego, któryby w odpowiedni sposób uwzględniał wytworzoną przez wojnę nową sytuację.

Życie w Leningradzie.

Sztokholm, 1 kwietnia. Jeżeli chodzi o życie w Leningradzie, „to mamy bardzo mało wiadomości” — pisze „Journal des Debats”.

„Nieliczni uciekinierzy, którzy przybyli do Finlandji, w zupełności potwierdzają obraz, jaki sobie można wytworzyć o życiu w środowisku 3-milionowym, w którym brak zarówno środków żywności, jak i medykamentów, gdzie w rzeczywistości niema ani jednej szyby w oknach, a nadmiar zięgo, od prawie pół roku panuje bardzo ostra zima. Mieszkańcy przebywają w piwnicach, gdzie przy pomocy małego pieca starają się utrzymać temperaturę co najmniej powyżej 0 stopni. Skąpe zapasy środków żywności, które jeszcze pozostały, zarezerwowane są dla wojska i robotnika, podczas gdy pozostała ludność cywilna skazana jest na powolną śmierć głodową.

Szał małżeński w Stanach Zjedn.

Genewa, 1 kwietnia. Wojna stała się najlepszym pośrednikiem małżeństw, stwierdzają informację nadeszłe ze Stanów Zjednoczonych. Świadczy o tym fakt, że w grudniu 1941 r. liczba małżeństw zawartych na terenie Stanów Zjednoczonych wykazuje wzrost o 100 procent.

Jeszcze w lecie 1940 r., kiedy w kongresie toczyła się dyskusja nad powołaniem obywatelskiej służby wojskowej, rozpał się szal małżeństw w Stanach Zjednoczonych. Powodem tej „epidemii” małżeństw należało szukać w tym, że mężczyźni żonaci zostali zwolnieni od obowiązku służby wojskowej. Obecnie od chwili wybuchu wojny zaznaczyła się w Stanach Zjednoczonych nowa fala małżeństw. Ustawa stwierdza mianowicie, że w skład armii ekspedycyjnych, wysyłanych za morza, mogą wchodzić jedynie mężczyźni nie żonaci. Wobec tego widocznym jest, że szal małżeństw w Stanach Zjednoczonych tłumaczy się jedynie masową ochłą wykreślenia się od udziału w wojnie.

W kilku wierszach.

Jak informuje londyńska służba prasowa, w poniedziałek przeżyli mieszkańcy Cellou pierwszy atak lotniczy. W godzinach popołudniowych zabrzmieli w Colombo syreny alarmowe, wkrótce jednak nastąpiło odwołanie alarmu.

Część duńskiego legionu ochotniczego przybyła do Finlandji. Chodzi tutaj wyrażenie o wyszkolonych żołnierzach, z których 80 procent brało już udział w wojnie zimowej.

Do stolicy Grecji przybyły ostatnio nowe transporty medykamentów. Daleje przesyłki są w drodze, tak, iż odciążenie się już można z normalnym pokryciem zapotrzebowania greckiej ludności cywilnej. Bieżąca niemiecka robi wszystko, by mieć odpowiednio zaopatrzony rynek grecki w środki lecznicze. Rzesza mamiona jest, iż dostawa medykamentów niemieckich do Grecji następuje po ocenach przedwojennych.

Generalny gubernator japoński w Hongkongu podał do wiadomości, iż zamierza utworzyć radę chińską, która współpracując z władzami japońskimi, strześć będzie interesów ludności chińskiej b. angielskiej kolonii koralowej. Członków tej rady mianuje generalny gubernator na wniosek przedłożony przez rządy chińskie.

Według Domei, miarodajni racjonalni ekonomiści oświadczyli, iż wskutek zajęcia Indji holenderskich, Japończycy mogą obecnie dysponować chiną w większym stopniu, niżeli jest to potrzebne do pokrycia zapotrzebowania Dalekiego Wschodu, a ponadto do tego tak ważnego dla zwalczania małej siły, zostało w zupełności zamknięte. Wyłączenie czynników podkopało, iż fakt utraty przez aliantów zapasów chininy spowoduje u nich olbrzymie trudności, zwłaszcza wtedy, gdy wojna obejmie również obszary równikowe.

Atak na St. Nazaire był próbą odciążenia bolszewików.

Ciekawe zeznania angielskich jeńców.

Berlin, 1 kwietnia. Niemiecy sprawozdawcy wojenni opisują w sposób bardzo obrazowy sytuację, jaka nastąpiła bezpośrednio po odparciu angielskiej próby lądowania.

Nad portem w St. Nazaire i ujściem Loary ciągnęły się we wczesnych godzinach porannych kilometrowej długości gęste chmury dymów, a powietrze było przepełnione wonią spalenizny, pochodzącej ze zgorzałych szcztaków okrętów, wchodzących niegdyś w skład floty Jego Królewskiej Mości. Część tych szcztaków kompletnie wypalonych została przypędzona prądem morza na brzeg. Reszta spoczęła na dnie morskim. Większa część ich załóg znalazła śmierć w falach. Zaledwie pięciu udało się uratować życie, tracąc całe swoje wyposażenie. Ten lub ów, niejednokrotnie ranny, zdołał uchwycić się małej łodzi gumowej, składającej się z pierścienia, nadętego powietrzem, długości około 2 m i połączonego od spodu linkami, unikając w ten sposób pewnej śmierci. Z nogami, zwieszonymi w zimnej wodzie morskiej, stanowili oni przez długie godziny igraszką fal, a kiedy, jak np. porucznik angielski Brown, po 11-godzinnym blakaniu się na morzu, przypędzeni zostali do lądu kompletnie przemoczeni, drżący z zimna, ze szcztakami zębami, w stanie zupełnego wyczerpania, ogarnęła ich nieukrywana radość, że zdołali przynajmniej ujęć z życiem z okropności przeżytej nocy.

Niewiele wprawdzie było takich, którym udało się uciec, którzy walczyli i którzy uratowali się w ten sposób, jednak i na nich okropne przeżycia wyryły widoczne ślady. Oczy ich, rozszerzone trwogą, spoglądają błędnie, kiedy przeprowadzono ich do właściwego oficera celami przesłuchania. Znajdują się oni w takim stanie fizycznym i duchowym, jak ludzie, którzy przeżyli piekło. I dopiero po upływie kilku godzin zdołali na tyle przyjąć do siebie, że są w stanie ponownie zebrać myśli i dawać odpowiedzi na pytania.

Ze słów ich można wywnioskować, że całkiem inaczej przedstawiali sobie wojnę i

służbę we flocie królewskiej. Jest to zrozumiałe, ponieważ dotychczas znali oni przeżycia wojenne tylko z opisów prasy angielskiej. Obecnie nastąpiło przykre przebudzenie.

Jeżeli w całym świecie mówi się dzisiaj o „ofensywie Majskiego”, to opinia ta znalazła pełne potwierdzenie w zeznaniach angielskich żołnierzy, którzy zgodnie oświadczają, iż atak na St. Nazaire stanowił pierwszą wielką odciążającą ofensywę dla armii sowieckich.

Porucznik Brown był według swojej opinii dobrym żołnierzem, spełniał swoje obowiązki służbowe, to znaczy krążył dotychczas bezczynnie po najrozmaitszych portach angielskich, wieczorami odwiedzał bary, tańczył i flirtował i zajmował się innymi podobnymi sprawami. Do tego momentu więc przyznawał zupełną słusność przyrzeczeniu Churchilla, obiecującego „oudowną wojnę”. Również żołnierze, którzy w większości byli w zawodach cywilnych kupcami lub urzędnikami bankowymi, myśleli podobnie jak porucznik Brown, a ich zajęcia wojskowe obracały się w podobnym kole.

Obecnie jednak w ciągu kilku godzin cały ten świat ich wyobrażeń zawałił się, za jednym zamachem spadły im dosłownie ruski z oczu, a po okropnych przeżyciach jednej jedynej nocy cała ich wsiećłość wyładowała się na te odpowiedzialne czynności, które wysłały ich na okropności przedświecznia w St. Nazaire.

Większość z nich doznała uczucia panicznej trwogi w chwili, kiedy nagle jak grom z jasnego nieba wybuchł ogień niemieckich baterii. Jednogłośnie wyrażają oni opinie, że atak był wykonany przy pomocy absolutnie niedostatecznych środków, a nawet w razie użycia największych sił katastrofa przybrałaby jedynie jeszcze większe rozmiary. Porucznik Brown, który zeznawał po angielsku, zakończył swoje uwagi słowami, wypowiedzianymi po niemiecku „Churchill verriekt” — Churchill waria! Jego towarzysze przytaknęli mu z całym zapalem.

Dramatyczne sprawozdanie o zatonięciu statku bojowego „Barham”.

Rzym, 1 kwietnia. Dowódca brytyjskiego statku bojowego „Valiant” C. E. Morgan opublikował interesujące sprawozdanie o zatonięciu statku bojowego „Barham”. Sprawozdanie to przedrukowały obecnie dzienniki „Stampa” i „Popolo di Roma”. Statek bojowy „Barham” został zatopiony w dniu 25 listopada koło Sollum przez niemiecką łódź podwodną, przyczem poniosło śmierć 368 członków załogi.

„Miało się poprostu wrażenie, że patrzmy na film” — pisze w swym sprawozdaniu Morgan — „tak nieprawdopodobnie szybko zginął wśród fal statek pojemności 35.000 ton. Od momentu ukazania się czterech torped do zniknięcia statku upłynęły dokładnie 4 minuty i 45 sekund.

Nasze statki bojowe płynęły umiarkowanym kursem w sztyku torowym. Na czele płynął kontrtorpedowiec, za nim „Barham”, w tyle zaś „Valiant”. O godz. 16.23 usłyszeliśmy nagłe silne eksplozje, po której w ciągu kilku sekund nastąpiły dwie dalsze. Usłyszałem, jak przed nami wznoszą się gigantyczne słupy wody i dymu, które czyniły wrażenie olbrzymich grzybów i zakryły cały „Barham”. W momencie tej eksplozji wydałem rozkaz przeniesienia steru na ostry lewy kurs.

W 15 sekund po rozpoczęciu tego manewru usłyszałem wystrzał, który niemiecka łódź podwodna, która prawdopodobnie wskutek siły eksplozji została zmuszona do wypłynięcia na powierzchnię. Usiłowała ona z lewej strony przemknąć się na stronę prawa, najwidoczniej w zamiarze zajęcia pozycji pomiędzy statkiem bojowym „Barham” a nami. Przypuszczalnie wystrzeliła ona swoje torpedy w kierunku „Barham” z odległości około 600 m, jednak znajdowała się zaledwie o 7 stopni od naszego przedniego pokładu, t. j. w oddaleniu nie większym jak 100 m. Kiedy wynurzyły się peryskopy i wieża, wydałem rozkaz „całą parę naprzód, ster ostro na prawy bok”. Ponieważ jednak przednia część

okrętu zaczęła już skrecać w lewą stronę, nie udało nam się przeprowadzić kontynuacji z należytą szybkością, aby najechać na łódź podwodną, która błyskawicznie znowu zanurzyła się. Była ona widoczna wogóle zaledwie przez 45 sekund. Wprawdzie usiłowaliśmy ugodzić z naszego działka szybkostrzelnego, jednak znajdowała się ona zbyt blisko, abyśmy ją mogli trafić.

Wydałem ponowny rozkaz „pełna parę naprzód”, aby uniknąć zderzenia z „Barham”, który w międzyczasie podniósł dalej mimo, że wykazywał już silne pochylenie na lewy bok. Kiedy znaleźliśmy się na tej samej wysokości, pochylenie wynosiło już 20 do 30 stopni i widziałem, jak członkowie załogi skakali z burty do wody. Przez przebieg minut statek zdawał się utrzymywać w tym położeniu, poczem nagle przewrócił się. Główny maszt uderzył w wodę i widziałem, jak woda wdzierała się do komów.

Nastąpiła silna eksplozja wewnątrz statku, powodująca gigantyczne chmury czarnych dymów i wysokie słupy płomieni. W powietrzu szływały we wszystkich kierunkach odłamki i szczątki statku, z których niektóre były tak wielkie, jak moje całe biurko. Ze statku bojowego „Barham”, który po ugodzeniu torpedami płynął jeszcze około mili, nie było już nic widać, jedynie szczątki pokrywały powierzchnię morza.

Nasz kontrtorpedowiec w międzyczasie zawrócił i rzucił bomby głębinowe, łódź dowódcy flotylli zwróciła się ku mnie, podczas o podanie położenia łodzi podwodnej. Była ona jednak już zbyt oddalona, aby można ją było odnaleźć z powrotem.

Sądzę — kończy komendant Morgan swoje wyjaśnienia — że „Barham” został trafiony pomiędzy głównym masztem i kominem i że ostatnią eksplozją została prawdopodobnie spowodowana wybuchem magazynu amunicji.

rodzaju zakładów podwyższyła się o 50, ale w tę ilość wliczone są także większe zakłady rzemieślnicze. W sierpniu 1939 roku w przemysie wojennym Australji pracowało zaledwie 12.000 robotników. Cyfra ta do maja 1941 r. podwyższyła się do 52.000, zaś dzisiaj ilość robotników tego przemysłu ma wynosić około 150.000.

Dotychczas jednak Australja nie posiada ani jednej fabryki wozów pancernych, a niedostatecznie rozwinięty przemysł wojenny Australji nie jest nawet w stanie produkować samodzielnie materiałów wybuchowych.

Fosel bułgarski w Bukarescie, Szomakov, wreczył rządowi rumuńskiemu kwotę pół miliona lei, jako datkę na ofiarę powodzi w Gruzji.

Kra uniosła 26 rybaków.

(St.) Ze Sztokholmu donoszą o tragicznym wypadku, które ofiarą padli rybacy łwędzy na wybrzeżu Skageraku. W pewnej chwili oderwała się od brzegu wielka kra lodowa, na której znajdowało się 26 rybaków i uniosła ich na pełne morze. Mroz wynosił 30 stopni tak że w ciągu 24-godzinnej blakania się po morzu, wszyscy rybacy doznali odmrożeń różnych części ciała.

Kra, na której znajdowali się rybacy pękła po upływie krótkiego czasu na dwie części. — 19 rybaków, unoszonych przez jeden blok lodowy, wzięto na pokład łamacza lodów, wysłanego im z pomocą. Resztę rybaków, unoszonych przez drugą część kry, uratował strażnik nadbrzeżny Anderson, który w małej łodzi z dwoma wiośłami wyruszył na wzburzone morze.

W ciągu 24 godzin, które upłynęły od chwili oderwania się kry od brzegu, dwóch rybaków zmarło z zimna. Małej łodzi nie udało się odciągnąć zwołkami rybaków i dlatego wrzucono je do morza. Dzielną strażnika Andersena, który dokonał nadludzkiej wysiłków, by uratować rybaków, zmarł wnet po przewiezieniu go do szpitala z powodu nadmiernych trudów i rękawicowego wyczerpania.

KRONIKA

KWIECIEŃ
1
Środa

Dziś: Hugona bp. m.
Jutro: Wielk. Czwartek

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 0.30 do 5.19

Przypomnienie dla podróżnych.

Kraków, 1 kwietnia. Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej podaje ponownie do wiadomości, że w okresie świąt Wielkanocnych nie będą kursowały żadne dodatkowe pociągi.

Ograniczone możliwości przejazdu w regularnych pociągach muszą być zarezerwowane dla tych podróżnych, którzy ze szczególnych ważnych powodów muszą korzystać z tychże. Podróżni usłowo do rodzinnych stron w celu odwiedzenia znajomych itp. muszą być bezwzględnie odwołane.

Pogotowie Ratunkowe przejściowo bez telefonu.

(tam) Kraków, 1 kwietnia. Jak dotychczas informuje Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna, obydwie te instytucje w ciągu ostatnich dni zostały pozbawione kontaktu telefonicznego, skutkiem przejściowych prac technicznych w sieci telefonicznej. Statkiem powyższego nie można uzyskać połączenia telefonicznego zarówno z Pogotowiem, jak i ze Strażą Pożarną.

Wobec niemożności telefonicznego powiadomienia pomocy lekarskiej Pogotowie zwraca uwagę, że w wypadkach nagłej potrzeby należy zgłaszać kłopoty Pogotowiu ustnie przez posłańca, w szczególności przez osobę na stacji Pogotowia (na Potockiego 19) lub na stacji lokomotyw, podając adres osoby, której kosztu przejazdu.

W sprawach, dotyczących Straży Pożarnej, a więc akcji przeciwpożarowej, usunięcia uszkodzeń w ruchomościach i t. p. należy zwracać się do komendanta Straży Pożarnej ul. Potockiego 19.

Tragiczne zdarzenie.

Piotrków, 1 kwietnia. Na stacji pod Lotniskiem miał miejsce ostatnio tragiczny wypadek, który połączony z sobą śmierć 43-letniego rolnika Józefa Michalskiego.

W czasie jazdy rowerem, wypadł on na zakręcie, wskutek własnej nieostrożności, na wóz obojętny, którym poróżnił Kazimiera Piotrowski z Krzywonia. Skutki zderzenia okazały się tragiczne, rowerzysta bowiem doznał poważnych obrażeń i poniósł śmierć na miejscu.

Wyrok śmierci na żydówkę.

Częstochowa, 1 kwietnia. Żydówka Sura Knapberg, zamieszkała we wsi Pławno pow. Radomski, w styczniu br. opuściła bez przystanki dzielnicę żydowską i w celach handlowych dała się do wsi Górki.

Tam została rozpoznana przez funkcjonariuszy policji, mimo, że nie posiadała na sobie żadnych oznak stanęła przed sądem specjalnym, który skazał ją na karę śmierci.

Kronika żałobna.

(Y) Kraków, 1 kwietnia. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: Jan Wilk, lat 68, emeryt; z Sztokholmu Zofia Hemochowa, lat 53, żona inżyniera rolnictwa; z Macherów Bronisława Durkiewicz, lat 82, wdowa; Mieczysław Godyn, lat 19, pracownik Gen. Dyrekcji Monopoli; z Tobiżyżów Elżbieta Kozak, lat 83; Antoni Staszczak, lat 32, właściciel pracowni kolder; Piotr Kodura, lat 49, maszynista kolejowy; Władysław Wojdwa, lat 90, właścicielka realności; Maria Ryparowa, lat 84, wdowa po urzędniku kolejowym; Franciszek Alota, lat 77, obywatel; Irena Dyma, lat 3, córka cieśli; Stanisław Piotrowski, lat 55, woźny; Karol Palu, lat 76, emeryt, robotnik kolejowy; N. Ładysa, urodz. w 1942 r.; Jan Stypa, lat 41, Maria Ziobra, urodz. w 1941 r.; M. Marak, urodz. w 1942 r.; Maria Korda, lat 66, robotnica.

(Zet) Z ŻELAZEM NA KRAJ. W czasie sprzeczki na tle zabranych ziem, doszło do bójki między mieszkańcami gmin, gminy Drugnia (powiat buski) F. i J. Andrejasm i Agnieszka Michalska. W pewnej chwili Andrejas złapał kawałek żelaza i zaczął nim w rękę Michalską, powodując ranę. Jękości lokalnej, co naruszyło czynność sądu okręgowego w Kielcach za ten postępek w dniu 28 kwietnia r.

Jak wygląda „przemysł wojenny” Australji.

Lizbona, 1 kwietnia. W obecnej chwili, kiedy wojna znalazła się w pręgu Australji, w Londynie coraz częściej akcentuje się możliwość samowystarczalności obronnej tego dominium.

W Londynie przytacza się argumenty, mające świadczyć, że Australja jest w posiadaniu swojego własnego przemysłu wojennego. Warto przyrzecć się, jak w rzeczywistości przedstawia się ten przemysł wojenny piętego kontynentu na kuli ziemskiej. Przed wojną istniały w Australji zaledwie trzy firmy, produkujące maszyny narzędziowe. Wprawdzie dzisiaj ilość tego

Ze sali koncertowej.

Kraków, 1 kwietnia. Onegdaj odbył się w sali koncertowej Orkiestra Plastyczna koncert nieświeżego basar- ytonu. W programie koncertu, który ten był w tym celu wydaniem artystycznym z uwagi na postać świąteczną.

Obdarzony z natury pięknym głosem o wielkiej sile tonów, zdołał Gruszczyński uzyskać wysoki poziom artystyczny, a niezwykła intuicja artystyczna pozwalała mu na wydobycie z każdego utworu jego podległych cech. Do każdej z kompozycji Gruszczyński podchodził w zupełnie odmienny sposób, dzięki czemu uzyskiwał niepowtarzalny efekt. O sile głosu Gruszczyńskiego świadczy najlepiej fakt, że odpie- wał on na odpowiednim poziomie pianu w układzie tenorowym, jak i w układzie barytonowym. Szczególnym powodzeniem cieszyła się doskonale od- tworzona aria Plegara z „Cyrylika Sewilskiego”, którą artysta młodym na usilne żądanie publiczności po- wtórzył. Ponadto w programie wieczoru znalazły się utwory Cacciniego, Schumanna, Karłowicza, Con- cini, Tosti, Alvaraza i in. Liczne ude- publiczne nie szczędziły artyście wyrazów swe- uczucia. Akompaniował p. Wacław Geiger.

Nanda Żeromska w roli „Galganka”.

Kraków, 1 kwietnia. Wielką atrakcją Świąt Wiel- konocnych będzie wystawienie doskonałej komedii Włodzisława Włodzisława pt. „Galganka”. Ko- media ta jest świetną satyrą na współczesne spo- łoć, pełną żartów i obłądów towarzyskich. Główną rolę odgrywa znana artystka dramatyczna Nanda Żeromska, która zdobyła sobie wielką popu- larność w Krakowie w roli sekretarki w sztuce „Se- kretarka osobista” Podora.

W roli „Galganka” młodej dziewczyny-dziecka ulicy, znajduje się Żeromska doskonała odwoływała, gdy artystka ta posiada zarówno odpowiednią aparycję, jak i talent dramatyczny. Rola prostej dziewczyny, która zbliżeniem okoliczności dostaje się w t. zw. koła towarzyskie, wymaga dużego wysiłku artystycznego, zwłaszcza, że komedia Włodzisława odznacza się wy- łąkową głębią ujęcia problemów i znaczną dozą dowcipu.

Przygotowania do wystawienia „Galganka” toczą się już od dłuższego czasu pod wytrawną ręką re- żyserską p. Romana Włodzisława. Obok Żeromskiej w rolach głównych wystąpią: Stefan Drowicz, W. Franki, śpie- waczki kabaretowej, zobaczymy młodą artystkę Zofię Markowską, która dotychczas widzieliśmy jedynie w mniejszych rolach. Ponadto w sztuce tej wystąpił znany warszawski śpiewaczka estradowa Aleksandra Serwisława, która zarówno w rewjaku, jak i w ko- medii „Don Juan mimowoli” wykazała, że jest rów- nież ualentowaną artystką dramatyczną. W rolach epizodycznych weźmą udział: Eugeniusz Zatućki, Jó- zef Danek-Dwornicki i Mieczysław Mielicki.

Premiera „Galganka” odbędzie się w Starym Tea- trze w pierwszy dzień świąt, tj. w niedzielę 5 kwiet- nia. W dniu tym odbędzie się dwa przedstawienia, a mianowicie o godz. 15 i 19, podobnie, jak i w po- niedziałek 6 kwietnia. We wtorek 7 kwietnia ostat- nie przedstawienie o godz. 19. Sprzedaż biletów od środy 1 kwietnia w kasie Staro Teatru w godzinach 10-18 i 15-19, w dni przedstawień od godz. 10-19.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERII LICZBOWEJ
Z DNIA 1 KWIEŹNIA W WARSZAWIE. Przedsta- wiają się następująco: 58, 88, 60, 76, 29. Następne ciągnięcie w Krakowie w dniu 4 kwietnia, w War- szawie 8 kwietnia.

Wrażenia z kursów przeszkoleniowych.

Kraków, 31 marca.

Wzmocnienie produkcji wszelkiego rodzaju zwa- szcza zaś w zakresie zbrojeniowym jest zrozumi- mialem następstwem wojny. W związku z temi okolicznościami bieżącego dnia urzędziły wla- dze w różnych punktach Generalnego Gubernato- ra placówki przeszkoleniowe, które mają na celu danie robotnikom pewnego fachowego wy- kształcenia. Dotyczy to w pierwszym rzędzie za- wodu metalurgicznego.

Takie zakłady przeszkoleniowe znajdują się również w Częstochowie. Kurs trwa tam 6 tygo- dni i obejmuje zarówno część praktyczną, jak też teoretyczną. Kandydaci na przeszkoleniow- ców pochodzą z najrozmaitszych sfer, jak to w ogóle dzisiaj bywa w zakresie wszelkiej pracy, gdzie obok zawodowych robotników spotykamy również ludzi o innym wyszkoleniu. Kursy ma- ją im dać ten nieodzowny trening fachowy, zrozumi- enie techniki pracy, a przede wszystkim zapo- znać ich z różnymi specjalnymi zagadnieniami ich zawodu.

Właśnie przybywa do zakładów przeszkoleni- wych 95 ochotników z Lublina. Zaprowadza się ich na kwatery, następnie — jest to pora obja- dowa — zasiadają do posiłku. Zarówno wszyst- kie szczegóły dotyczące ich pobytu, jak też nau- ki są tak obmyślane, że nie tracą oni naprawdę ani chwili czasu.

MIGAWKI.

Prima Aprilis.

Wstałem, jak zwykle, o 7-ej rano, umyłem się, coś przekąsiłem, a później zapaliwszy papierosa, wyszedłem na ulicę. Zaraz spotykam Stefana, a ten mnie z nowiną.

— Pospiesz się — mówi. — Na Krakowskiej pod 279 morderstwo. Coś okropnego. Umysłowo chory syn zabił matkę, ojca i 4-letnią siostrę. Nie- szczęśliwie ofiary wrzucił z zabójcą do studni i przysypał ziemią. Całe miasto o niczym innym nie mówi.

Poszedłem na Krakowską pod 279. Cztery kilome- try drogi przebiegłem w 17 minut. Cóż, obowią- zek. Trzeba się dowiedzieć, jak to było, kiedy i w jakich okolicznościach?

Zaszedłem pod wspomniany numer, a dozorca do mnie opryskliwie:

— Panie, coż się panu przysniło? Tu same por- ządne facety mieszkają, nima tu żadnego, broń Boże, zabójcy. Idź pan, skąd pan przyszedł i nie odwalaj pan kawałów. Mnie pan na to nie weźmiesz, jam za stary. Prima Aprilis to dla mnie stara granda. Ze ktoś pana wykiwał, to rzecz nie moja. Wyrwyj pan, wyrwyj, bo się na otwarcie kolejki podziemnej spóźnisz!

— Jak to na otwarcie kolejki podziemnej?

— Co, pan nie wiesz, że dzisiaj pierwsza ko-

lejka podziemna będzie w naszym mieście o- twarta. Tak panie, nieładna to sensacja.

— Gdzie ma odbyć się uroczystość?

— Na ul. Mogińskiej — powiada dozorca. Po- spiesz pan, bo to tylko 10 minut do rozpoczęcia. Pobiegłem jeszcze szybciej, niż na miejsce zbrodni.

Spocony i zmęczony wpadłem jak bomba na Mogińską. Na rogu jakaś grupa ludzi. Podszedłem. — Gdzie to odbędzie się uroczystość otwarcia kolejki?

— Jeszcze jeden frajer się znalazł — odpowia- dają ze śmiechem. Panie szanowny, też dzisiaj Prima Aprilis, kogo pan chcesz robić? My nie tacy, my się kiwać nie damy.

Poszedłem do domu.

Za parę minut wpada Tadek.

— Stary, pospiesz się, idziemy na obiad. Jest Rena i Irma. Zabawa szykuje się na fest! Dziś ja stawiam...

Poszedłem. Jeżeli taka okazja. Jak tu nie iść? Rena jak zwykle wesół i miła. Irma także. Roz- koszne dziewczyny.

Piliśmy dużo, bardzo dużo. Likier pomarańczo- wy, ajerkoniak, Cherry-brandi, później zwykłą „czerwoną”, żubrówkę i śliwowiec. Podobno „bimber”, zaprawiany śliwkami.

Tadka wezwał do telefonu. Poszedł. Czekały godzinę, półtorej... Tadka niema. Wypiliśmy je- szcze po 4 „latzańskie”.

Dochodziła 10.30. Czas do domu. Rachunek...

szkoda też. Miałem przy sobie tylko połowę, reszta pozostała na dług. W knajpie nie robił a- wantury, gdyż mnie już znali.

Na drugi dzień spotkałem Tadka.

— Cześć stary! — mówi — jak się czujesz?

— Dobrze, ale my mamy ze sobą rachunki! Przecież ty wczoraj stawiałeś.

— Nie bądź naiwniak, ja stawiałem, to racja, ale nie mówiłem kto będzie płacił. Dobrze sobie. Przecież wczoraj był Prima Aprilis.

Nie odezwałem się nawet ani słowem.

Podobno Rena i Irma duszą się ze śmiechu... (bal)

Doniosłe zadania centralnego urzędu rolniczego.

Kraków, 31 marca. Głównym zadaniem centralne- go Urzędu Rolniczego jest ujęcie tego, co wytwarza gospodarstwo rolne, a także dostarczenia rolnictwu wszystkich niezbędnych dla niego artykułów. Aby te zadanie mogło być wykonane, stworzono na całym terenie Gen. Gub. sieć placówek tegoż urzędu.

Centralny Urząd mieści się w siedzibie Rządu Gen. Gub., każdy okręg ma swój urząd okręgowy, a każdy powiat swoją placówkę powiatową. W obrębie po- wiatu organami wykonawczymi są stowarzyszenia powiatowe i pomniejsze. Sprawy bieg agend powia- towych placówek zapewnia ta okoliczność, że kierow- nik powiatowego urzędu rolniczego jest jednocześnie komisarzem stowarzyszeń rolniczych, ich opiekunem i doradcą. Odbieramy zakres spraw i ich terenu sprawa, że Centralny Urząd Rolniczy jest w Europie jed- nem z największych przedsiębiorstw i w hierarchii ich pod względem wielkości obrotu, stoi na drugim miejscu po niemieckim koncernie chemicznym.

STAN WODY WYNOŚIŁ W DNIE 1 KWIEŹNIA
na Wiśle w Krakowie 290, temperatura minus 1, w Szczepanie 385, temperatura minus 2, w Sandemierzu 360, temperatura minus 1, w Zawichocie 457. Na Dunajcu w Nowym Sączu 20+, temperatura minus 1, na Sanie w Przemyślu 214, temperatura plus 2.

(bal) **ZŁODZIEJ PILNOWAŁ WALIZKI.** Mieszkaniec Warszawy Kazimierz Kwiatkowski przy- był do Kielc w celu załatwienia pilnych spraw. Przy nadarzającej się okazji Kwiatkowski po- czynił różne zakupy na sumę około 2.800 zł. Towar, przyjezdny zapakował w walizkę i po- spieszył na stację kolejową. W międzyczasie na ulicy Bodzentyńskiej spotkał nieznajomego męż- czyznę, który zaofiarował podróżnemu odniesie- nie walizki na dworzec. Na stacji Kwiatkowski stanął w kolejce po bilet kolejowy, pozostawia- jąc walizkę pod opieką przygodnego tragarza. Korzystając z nieuwagi właściciela, nieznany os- sobnik zniknął z towarem. Wypadki podobne są nauką, aby nie powierzano wartościowych przedmiotów w ręce przygodnych ludzi ofiaru- jących swe usługi. Właśnie pomiędzy temi uc- ciwie wyglądającymi osobnikami znajduje się wielu opryszków i złodziei, którzy żerują na naiwności ludzkiej.

Matrymonialne

Pozna Panią w celu matrymonial- nym miły, zgrabny kawaler lat 29 wysoki, rzemieślnik niebiedny. Zgłoszenia z fotografią: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 8062”.

Wdowa samotna, 29, wykształcona, przystojna, ele- gantka, posiada VII pozna podob- nych zalet war- tościowych. Cel matrymonij. Zgło- szenia, fotografie (swroli): Goniec Krak., Kraków „Nr. 2161”.

Milutka, gospo- darna panna, bez przeszłości, bied- na, pozna matry- monialnie szla- chetnego pana. Zgłoszenia: Gon- cie Krak., Kra- ków „Nr. 6970”.

Przystojna bła- dynka, 18, pozna matrymonialnie Pana do 26. Zgło- szenia z fotogra- fją: Goniec Kra- kowski, Kraków „Nr. 6985”.

Przystojna, nieza- łożona, pozna inte- ligentnego, przy- stojnego, do 35 lat. Cel matrymo- nialny. Zgłosze- nia: Goniec Kra- kowski, Kraków „Nr. 6992”.

Przystojna, inte- ligentna wdowa, lat 33, mieszka- nia sklep. Kra- ków, posłubi bez- dziełnego stosow- nego wdowca. Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7025”.

Robotnica inte- ligentna, 31, trochę ziemi, posłubi i starszego, zamoż- nego, separowani widzieli. Zgłosze- nia: Goniec Kra- kowski, Kraków „Nr. 7048”.

Lokale do wynajęcia

Łagi wygodne, 2/3, Florka, 2/3, 6839

Łagi czyste, 2/3, Florka, 2/3, 6839

Łagi niekre- te, 2/3, Florka, 2/3, 6839

Łagi niekre- te, 2/3, Florka, 2/3, 6839

Łagi niekre- te, 2/3, Florka, 2/3, 6839

Noclegi, Kraków

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, św. Gertrudy 27, m. 5. 6732

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, Włocławka 14/2.

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, Włocławka 14/2, t. p. front. 6751

Noclegi przyjezd- nym: — Kraków, Włocławka 24, m. 4, II piętro. 6784

Noclegi Kraków, Szewska 7/7. 6735

Noclegi czyste: — Kraków, Starowiślna 52/10. 6737

Noclegi ogrzane: — Kraków, Jagieł- łowska 7A/22, I. p. 8563

Noclegi solidnym: — Kraków, Krow- darska 55/1. 7236

Noclegi średnie: — Kraków, Asnyka 5, — Ko- wałska. 7238

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Lokali poszukują

Dwóch uczniów szkoły przemysło- wej poszukują — skromnie umeblo- wanego pokoju, o- kolicie ul. Kra- kowskiej. Gło- szenia: Goniec Krakowski, Kra- ków „Nr. 6368”.

Poszukuje ładnie umeblowanego, — nieprzebiegłego pokoju z umeblowa- nymi łazienkami w śródmieściu. Zgłoszenia: Gon- cie Krak., Kra- ków „Nr. 6682”.

Samotny, wypła- cający poszukuje pokoju umeblo- wanego. Zgłosze- nia: Goniec Kra- kowski, Kraków „Nr. 6563”.

Poszukuje pokoju z kuchnią, dziel- nicą polską, lub pokoju bez mebli. Zgłoszenia: Gon- cie Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Dwóch młodych panów poszukuje osobnego pokoju umeblowanego. — Zgłoszenia: Go- niec Krakowski, Kraków „Nr. 7173”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Poszukujemy od- razu plac na gara- ża z zabudowa- niem lub bez. — Zgłoszenia: Go- niec Krak., Kra- ków „Nr. 7055”.

Noclegi, Kraków

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, św. Gertrudy 27, m. 5. 6732

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, Włocławka 14/2.

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, Włocławka 14/2, t. p. front. 6751

Noclegi przyjezd- nym: — Kraków, Włocławka 24, m. 4, II piętro. 6784

Noclegi Kraków, Szewska 7/7. 6735

Noclegi czyste: — Kraków, Starowiślna 52/10. 6737

Noclegi ogrzane: — Kraków, Jagieł- łowska 7A/22, I. p. 8563

Noclegi solidnym: — Kraków, Krow- darska 55/1. 7236

Noclegi średnie: — Kraków, Asnyka 5, — Ko- wałska. 7238

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi, Kraków

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, św. Gertrudy 27, m. 5. 6732

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, Włocławka 14/2.

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, Włocławka 14/2, t. p. front. 6751

Noclegi przyjezd- nym: — Kraków, Włocławka 24, m. 4, II piętro. 6784

Noclegi Kraków, Szewska 7/7. 6735

Noclegi czyste: — Kraków, Starowiślna 52/10. 6737

Noclegi ogrzane: — Kraków, Jagieł- łowska 7A/22, I. p. 8563

Noclegi solidnym: — Kraków, Krow- darska 55/1. 7236

Noclegi średnie: — Kraków, Asnyka 5, — Ko- wałska. 7238

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi Kraków, św. Jana 30/4.

Noclegi, Kraków

Noclegi niekre- pujące: — Kraków, św. Gertrudy 27, m. 5. 6732

